



Chrystus Zmartwychwstał!

Św. apostoł Paweł w jednym z listów pisze, że jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, to jesteśmy najbardziej nieszczęśliwymi wśród ludzi. Rzeczywiście, jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to cała nasza wiara, wszystko, co nazywamy naszym duchowym doświadczeniem, oparte jest na kłamstwie albo iluzji.

A Chrystus zaprawdę zmartwychwstał!

Wiemy o tym nie tylko z osobistego doświadczenia, nie tylko dziesiątki, nie tylko tysiące, ale miliony ludzi doświadczyło żywej obecności i styczności z samym Chrystusem. Ale wierzymy także i w Jego cielesne zmartwychwstanie, o którym świadczili apostołowie, mówiąc, że widzieli na własne oczy, słyszeli na własne uszy, dotykali swoimi rękami (U 1,1). Rzeczywiście, kobiety niosące wonności przyszły do grobu i zobaczyły, że kamień został odsunięty, i anioł przywołał je, by weszły i zaświadczyły, że grób jest pusty. Za nimi przyszli Piotr i Jan, i także zastali grób pusty, a całun, którym był owinięty Chrystus, także pusty, bo ciała Chrystusa już tam nie było.

I zjawił się Chrystus wśród swoich uczniów: z nimi jadł, z nimi rozmawiał, oni dotykali Jego zmartwychwstałego ciała, doświadczyli, fizycznie doświadczyli, że Chrystus nie jest duchem, nie jest zjawą, a zmartwychwstałym w ciele Nauczycielem, który zwyciężył śmierć...

Metropolita Antoni (Bloom)

Homilia ku czci św. Jerzego Zwycięzcy

Ks. Gheorghe Calciu-Dumitreasa

Cerkiew czci jako świętych wielu wojowników, którzy służyli w armii rzymskiej. Chrześcijaństwo było wówczas bardzo rozpowszechnione, a kiedy chrześcijanie byli prześladowani, woleli wieczną chwałę i niewiedzącą koronę męczeństwa niż doczesną chwałę wojskową. Publicznie wyznawali swoją wiarę w Chrystusa i nie zapierali się jej, nawet jeśli kosztowało to ich życie.

Wielki Męczennik Jerzy żył w czasach cesarza Dioklecjana, który panował w latach 284-305. Był to władca, który bardzo skłaniał się ku pogańskim bogom. Z tego powodu przyjął postawę niezwykle antagonistyczną wobec chrześcijan. Jego prześladowania Cerkwi, które trwały aż do 305 roku, były, prawdopodobnie, najokrutniejsze i najdłuższe. Potem zachorował psychicznie, a jego własne ofiary zaczęły go „prześladować i ścigać”. Nieustannie grożono mu morderstwem. Dlatego opuścił swój pałac na wybrzeżu Dalmacji i żył w izolacji, nie przyjmując nikogo poza swoją gwardią, ale nawet nich nie miał zaufania, tak, że jego życie stało się psychiczną torturą. Przypuszcza się, że zmarł w 313 roku, wtedy bowiem zakończyły się prześladowania chrześcijan. Odszedł w samotności, żyjąc w cieniu wszystkich swoich lęków, które nie dawały mu spokoju.

Informacje te zawdzięczamy Laktancjuszowi, wykształconemu człowiekowi, który służył jako wychowawca w domu Dioklecjana. Gdy Laktancjusz stał się chrześcijaninem, stracił swoją uprzywilejowaną pozycję, ale napisał kronikę z czasów Dioklecjana. Z książki *O śmierci prześladowców* dowiadujemy się, że wszyscy, którzy prześladowali Cerkiew Chrystusową, źle skończyli, czego najwyraźniejszym przykładem jest Dioklecjan, którego autor znał w najlepszych latach cesarza, ale i także w okresie jego szaleństwa.

Na początku swego panowania Dioklecjan nie represjonował chrześcijan aż tak zaciekle jak później - nie na śmierć. Jednak szaleństwo cesarza pogłębiało się i stawało coraz mroczniejsze. Dioklecjan był człowiekiem terroryzowanym przez wewnętrzne lęki, nieustannie wydawało mu się, że w każdej chwili nadejdą chrześcijanie, że Jezus przyjdzie i ukarze go za popełnione morderstwa, dlatego prześladował ich jeszcze bardziej zaciekle.

Jak wspominałem, na początku prześladowania nie-

były tak dotkliwe. Pierwszą formą prześladowań był dekret dotyczący wojskowych. Wszyscy, którzy służyli w armii, musieli składać ofiary bogom, a jeśli ktoś nie chciał tego zrobić - zostawał ze służby zwolniony. To był jego pierwszy sposób prześladowania.

Cesarz odwiedzał pogańskie wyrocznie, które - na jego pytania - dawały mu niejednoznaczne odpowiedzi. Rozumiał z nich z nich, że musi prześladować chrześcijan. Następnie, w 303 r. wydał bardzo surowy dekret nakazujący, by wszystkie księgi Pisma Świętego będące w posiadaniu chrześcijan zostały przekazane władzom i publicznie spalone na placach miejskich.

W tej sytuacji teść cesarza, Galeriusz, wzniecił dwa pożary w pałacu cesarskim w Nikomedii, gdzie Dioklecjan mieszkał w tym czasie, i oskarżył chrześcijan o podpalenie. Następnie Dioklecjan nakazał aresztować wszystkich duchownych (kapłanów i diakonów) i zmusił ich do złożenia ofiary bogom. W ten sposób wielu chrześcijan zostało poddanych torturom, rzuconych dzikim bestiom na pożarcie i zabitych, a chrześcijaństwo otrzymało wyjątkowo dużą liczbę męczenników.

Prześladowania te objęły całe imperium. Następnie Dioklecjan zarządził, by wszyscy żołnierze, nie tylko oficerowie, którzy uwierzyli w Chrystusa i wyznali swoją wiarę, zostali ukarani.

W tych warunkach św. Jerzy postanowił wyznać swoją wiarę w Chrystusa. Pochodził z wysoko postawionej rodziny, był więc dobrze wykształcony, a jego rodzice także byli chrześcijanami. Miał piękną prezencję, był jednym z najodważniejszych wojowników, a ponieważ był utalentowany i wyróżniał się w walce, Dioklecjan bardzo szybko awansował go. Był dowódcą gwardii cesarskiej, gdy Dioklecjan wydał dekret, który miał zastosowanie do wszystkich obywateli rzymskich: byli oni zmuszeni do publicznego składania ofiar bożkom raz w miesiącu, na forum. Wtedy okazało się, że jest wielu chrześcijan, być może dziesiątki, a nawet setki tysięcy, i wszyscy będą musieli cierpieć. W tych okolicznościach św. Jerzy postanowił wyznać swoją wiarę w Boga i Chrystusa przed cesarzem i senatem.

Kiedy cesarz siedział w senacie i podejmował decyzje, wszedł święty Jerzy i zaczął mówić o swojej wierze w Chrystusa jako Króla. Powiedział, że woli służyć Chrystusowi niż cesarzowi pogańskiego imperium, a jego służba Chrystusowi nie będzie polegać na



Św. Jerzy, ikona z Krety, sygnowana przez Angelosa Akotandosa (1390-1457)

władaniu mieczem i zwycięstwach militarnych, ale na złożeniu siebie w ofierze ze względu na Chrystusa. Wyznał przed wszystkimi, że jest gotowy na męczeńską śmierć. To odważne świadectwo św. Jerzego, zyskało mu uznanie cesarza i pochwałę senatu, ale wywołało też zamieszanie, żal i niezadowolenie. Cesarz nakazał areszt. Umieszczono św. Jerzego w więzieniu i zażądano, aby wyparł się swojej wiary. Ale ponieważ odmówił, został poddany wszelkiego rodzaju torturom i stał się prawdopodobnie jednym z najbardziej udęczonych męczenników: jego stopy zostały zamknięte w rozgrzanych do czerwoności żelaznych sandałach z gwoździami, został umieszczony na kole, wrzucony do morza z kamieniem na szyi, ale - jak napisano akatyście ku jego czci - stał na falach morza jak na suchym lądzie, został wrzucony do palonego wapna, lecz nie doznał najmniejszego uszczerbku. Bóg daje swoim męczennikom szczególną siłę duchową. Widziałem to i ja - w więzieniu. Oznacza to, że nawet bardzo słabi, chorzy ludzie, którzy ledwo oddychają - jak Valerian Gafencu - nie odczuwali żadnego cierpienia i nadal wyznawali Boga, błogosławiąc swoich oprawców. Taki był Gafencu, który umarł jak święty. Tak było ze wszystkimi męczennikami. Bóg daje im siłę, a czasami nawet nie doświadczają oni fizycznego cierpienia. Ich ciała były rozrywane żelaznymi szponami, gwoździe wbijano im w dłonie i stopy, byli paleni ogniem - ale nie czuli bólu. Bóg dał im siłę, by mogli przejść przez cierpienia.

A fakt, że nie zaparli się Boga i że nawet po spaleniu wychodzili do ludzi bez szwanku, skłaniał wielu z obecnych przy torturach do pokajania i wstąpienia w szeregi chrześcijan. Była to ogromna zasługa męczenników. Dlatego nasza Cerkiew mówi, że krew męczenników jest zasiewem chrześcijaństwa. Im więcej chrześcijan było torturowanych i zabijanych, tym więcej chrześcijan rodziło się z ich krwi. Widzieli ich niezłomność, moc Boga, cuda i kajali się. Właśnie wtedy i tam, podczas tortur, wystąpili i wyznali swoją wiarę przed cesarzem, oświadczając, że oni też są chrześcijanami. Często wielu z nich wrzucano na arenę, gdzie bestie rozrywały ich na strzępy, a żołnierze dobijali. Między świętym Jerzym a mną zaistniała bliska więź. Kiedy byłem w więzieniu, zawsze go wzywałem, a on pomógł mi w wielu okolicznościach. Od tamtego czasu aż do dziś nie przestaję modlić się do niego każdego dnia. Jestem przekonany, że między świętym a tymi, którzy się do niego modlą, tworzy się

bliska więź i często wiele cech świętego, jeśli masz z nim bliską duchową więź, pojawia się także w tobie. W moim przypadku, na przykład, tak jak święty Jerzy przeszedł przez więzienie, tak i ja przeszedłem. Tak jak święty Jerzy został wzmocniony przez Boga w trudnych okolicznościach, tak i ja zostałem wzmocniony w najtrudniejszych chwilach, kiedy mogłem zginąć nie tylko fizycznie, ale i duchowo. Ale obecność świętego wzmocniła mnie, ponieważ daje on tym, którzy noszą jego imię, stanowczość w wierze i duchową ochronę, którą Bóg daje nam przez niego.

Módl się do świętego, którego imię nosisz, a on [lub ona] ci pomoże. Zwracaj się do niego w czasie smutku i choroby, w trudnych okolicznościach i w chwilach radości: **Święty Jerzy, mój obrońco, módl się za mną do Boga!** Módl się do niego, a on wysłucha twojej modlitwy! On jest twoim orędownikiem przed Bogiem, orędownikiem wszystkich, którzy noszą jego imię. On zanosí nasze modlitwy do Boga i wstawia się za nami. Pod koniec życia, gdy będziemy odchodzili na tamten świat, nasz patron będzie stał obok nas. Jeśli czciliśmy go i modliliśmy się do niego, będzie stał obok naszego anioła stróża, aby chronić nas przed oskarżeniami szatana. Dlatego proszę was, abyście pamiętali o świętych, których imiona nosicie i modlili się, aby was chronili, chronili wasze rodziny, wasz naród i wszystkich ludzi.

tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

Czym jest Boska Liturgia? Cz. V

Fot. Łukasz Tróć



ojciec Thomas Hopko

Wielkie Wejście

Nadszedł czas na złożenie ofiary Bogu. Jest tylko jedna prawdziwa i przyjemna ofiara, z której Bóg jest zadowolony. Jest to ofiara Jezusa Chrystusa, Baranka Bożego, który wiecznie ofiaruje się Ojcu za grzechy świata.

W Chrystusie ludzie mogą ofiarować Bogu siebie, siebie nawzajem, wszystkich ludzi i cały świat. Chrystus zjednoczył wszystko w sobie i wziął wszystko na siebie. Dlatego w Nim i przez Niego ludzie mogą ofiarować Bogu Ojcu wszystko, kim są i wszystko, co mają. Mogą to czynić, ponieważ są w Chrystusie i otrzymali od Niego Ducha Świętego.

W tym momencie Boskiej Liturgii kapłan modli się za siebie, wyznając swoją osobistą niegodność i potwierdzając, że jedynym Kapłanem Cerkwi jest Jezus: *Ty bowiem jesteś składającym ofiarę i składanym w ofierze, przyjmującym i rozdawanym, Chryste Boże nasz...* Gdy śpiewany jest Hymn Cherubinów, ponownie okazany jest ołtarz, ikony i wszyscy ludzie:

My, którzy Cherubinów mistycznie przedstawiamy, i życiodajnej Trójcy trójświęty hymn śpiewamy, odrzucmy teraz wszelką życia troskę.

Dary chleba i wina, które oznaczają Chrystusa, a w Nim wszystkich ludzi i cały świat Bożego stworzenia - samo Życie - są teraz ofiarowane Bogu. Są one przenoszone w uroczystej procesji od żertwiennika przez królewskie drzwi ikonostasu do ołtarza. Procesja ta nazywana jest Wielkim Wejściem, w odróżnieniu od Małego Wejścia, które miało miejsce wcześniej z Księgą Ewangelii. W niektórych Cerkwiach prawosławnych procesja Wielkiego Wejścia odbywa się wokół całej nawy budynku świątyni, a więc jest w rzeczywistości dłuższa i bardziej uroczysta niż mała procesja z Ewangeliarzem.

Podczas Wielkiego Wejścia kapłan ponownie modli się do Boga w imieniu wszystkich modlitwą Ukrzyżowanego łotra: *Wspomnij, Panie w Królestwie Twoim.* Chleb i wino umieszczane są na ołtarzu, a lud kończy Hymn Cherubinów:

Abyśmy przyjęli Króla wszystkich, którego niewidzialnie otaczają Aniołów zastępy. Alleluja. Alleluja. Alleluja.

W tym czasie kapłan cicho recytuje wersety, które przypominają mu absolutną doskonałość i całkowitą wystarczalność Chrystusa i Jego ofiary z Siebie. Pan, który „napętnia sobą wszystko”, sprawia, że nawet Jego grób jest „źródłem naszego zmartwychwstania”. Hymn Cherubinów i wspomniane wyżej wersety są późnym dodatkiem do Boskiej Liturgii. Zostały one dopisane w czasach Cesarstwa Bizantyjskiego, aby wzmocnić zasadniczy akt ofiary liturgicznej, która jest ruchem Cerkwi ofiarującego się Bogu Ojcu przez swoją Głowę, Najwyższego Kapłana i Króla Jezusa Chrystusa, który jest także Cierpiącym Sługą, Barankiem Bożym i Nową Paschą. Jest jedyną wystarczającą ofiarą, doskonałą, całkowitą i w pełni przyjemną Ojcu.

Podczas służby wierni oddają się Bogu w ofierze razem z Chrystusem. Czynią to przez Ducha Świętego jako ci, którzy umarli i zmartwychwstali z Chrystusem w chrzcie. Aby liturgiczny akt ofiarowania był autentyczny i prawdziwy, musi być żywym wyrazem nieustannego i całkowitego ofiarowania się Cerkwi Bogu. Jeśli każdy członek Cerkwi nie jest w nieustannej ofierze z Chrystusem dla Ojca i nie „niesie swojego krzyża” mocą Ducha, ofiarowanie podczas Boskiej

Liturgii staje się jałowym symbolem i jako taki nie jest to ruch wykonywany ku Bogu, ale ku potępieniu i sądowi.

Dlatego po raz kolejny wygłaszana jest ektenia i zanoszona modlitwa, aby Bóg był miłosierny z powodu ofiary Chrystusa, przyjął Swój lud i jego ofiarę pomimo ich grzechów i pozwolił im godnie ofiarować Dary i przyjąć Ciało i Krew Chrystusa.

Panie Boże wszechmogący, jedyny święty, który przyjmujesz ofiarę chwały od tych, którzy wzywają Ciebie całym sercem, przyjmij też modlitwę nas grzesznych i zanieś na święty Twój ołtarz. Uczyn nas godnymi składania Tobie darów i ofiar duchowych, za nasze grzechy i za nieświadomości ludu. Uczyn nas godnymi, abyśmy znaleźli łaskę przed Tobą, aby nasza ofiara była Tobie przyjemną i aby Duch łaski Twojej, Dobry, spoczął na nas i na tych przedłożonych darach, i na całym Twoim ludzie.

W tym czasie zbierane są i ofiarowywane Bogu dary pieniężne na działalność Cerkwi, szerzenie Ewangelii oraz pomoc ubogim i potrzebującym.

tłum. ks. Remigiusz Sosnowy

Orthodox Faith, vol. 2 Worship, SVS Press, 2016.

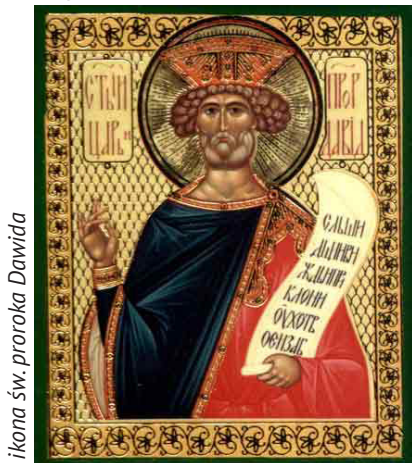
Fot. Łukasz Tróć



Objaśnienie błogosławieństw. Dziewięć poziomów piramidy raj

POZIOM SZÓSTY

Błogosławieni czystego serca, albowiem będą oglądali Boga.



ikona św. proroka Dawida

Czystość serca buduje się na miłosierdziu. Jest to tak samo naturalne, jak i to, że szósty poziom opiera się na piątym. Egoista i skąpiec nigdy nie poczuje tego błogosławieństwa, które nazywa się *czystością serca*. Oni nigdy nie będą w stanie zbudować szóstego poziomu

swojej piramidy, dlatego, że nie byli w stanie wznieść piątego. Abraham był pełen miłosierdzia i miłosierdzie pomogło mu oczyścić serce, a właśnie czystym sercem ujrzał on Pana.

Dlaczego nie mówi się o czystości duszy, a głosi się czystość serca? A dlatego, że serce jest środkiem duszy. Z serca wychodzą myśli, w sercu kryją się pragnienia, w sercu gnieźdzą się wszystkie namiętności. Dlatego właśnie udziela się następującej rady: *Synu mój! Bardziej niż nad wszelką inną rzeczą czuwaj nad swoim sercem, w nim bowiem jest źródło życia* (Prz 4,20-23).

Dopóki rdzeń drzewa jest zdrowy, gałązki mogą bez obawy smagać pień, jednakże na nic się nie zda kształtność gałązek i obfitość listowia, jeśli rdzeń drąży robaki. Symeon Nowy Teolog nazwał robakami grzechy. Grzechy dla człowieka są tym samym, czym robaki – rzeźbiarze dla drzewa. I żadne grzechy nie przeżerają serca człowieka, jak grzechy potajemne. Jeśli wyciągnąć robaki na słońce, to one wyschną. Opowiedz o swoich grzechach choćby jednemu – jednemu człowiekowi, a zostaną ci wybaczone, już ich nie będzie. I robaki, i grzechy są silne tylko w ciemnościach, wyłącznie w ciemnościach.

Dopóki Dawid trzymał się twardo Prawa Bożego, rozmawiał z Panem i z łatwością podporządkowywał się Bożej woli. Natomiast gdy tylko złamał Prawo Boże, Pan przestał z nim rozmawiać i zwracał się do niego przez innych proroków.

Czyste serce to zwierciadło, w którym lubi się przeglądać Pan. Pan Bóg zapisał swoje wielkie i straszne imię wszędzie, a Jego obecność odgaduje się w dowolnej zagadce przyrody, natomiast bezpośrednio, bez tajemnicy objawia się On w czystym sercu człowieka. Oto jak człowiek może się wznieść ponad swoją naturę!

Jak dobrze i jak radośnie jest ludziom, którzy dostępują zaszczytu przyjęcia do ciasnej komórki swojego serca Stwórcę jako Gościa! Dla ludzi ogromnym szczęściem jest to, że ci, którzy nie zaglądali do żłóbka betlejemskiego i nie widzieli, do jakich głębin może zejść Boża miłość, z trudem mogą w to uwierzyć.

Człowiek może się wznieść i upaść, ale Pan nie może się wznieść - On może tylko zstąpić. Pan Bóg nie ma dokąd się wznosić ponad Samego Siebie, a człowiek ma możliwość wlecieć ponad samego siebie i wznieść się do wyżyn Boga. Ze względu na swoją słabość człowiek pada w dół, ale dzięki Bożej sile podnosi się. Człowiek powinien tylko przygotować swoje serce, oczyścić je od śmieci drobnych grzeszków i od brudu ciężkich grzechów, a wszystko pozostałe uczyni miłość Pana Boga.

Serce oczyszcza się wiarą, nadzieją i miłością, bojaźnią Bożą i oczekiwaniem śmierci i strasznego Sądu Bożego, zdumieniem wobec stworzeń, stworzonych wielkością i potęgą Najwyższego, cierpliwością i łagodnością, jak i wieloma innymi. Ale nawet jeśli serce człowieka zostanie oczyszczone przy pomocy tych wszystkich środków, pozostaje w nim, mimo wszystko, zapach ziemi, grzechu i śmierci, który utrzymuje się do tego czasu, aż Duch Święty, jak wiatr z podniebiańskich wyżyn, nie wywietrzy go i jak błyskawica nie wypełni go Swoim ozonem. Nie na próżno Ojcowie Kościoła twierdzą: *Dopiero kiedy nawet wspomnienia o popełnionym grzechu znikną, można powiedzieć, że serce zostało oczyszczone.*

Czystość serca podobna jest do górskiego kryształu i szósty poziom rajskej piramidy jest z niego zbudowany. Światło z niebios przechodzi przez te przezroczyste ściany i nie napotyka żadnych przeszkód. Tam nie pozostały nawet najmniejsze ślady brudu grzechów i nic nie przeszkadza niebiosom rozświetlać wszystkich zakątków i zakamarków duszy na tym poziomie.

O, chrześcijanie, kiedy wejdiesz do Królestwa Bożego, budowla twojej duszy rozraduje przezczystych aniołów Pańskich, niemowlęta, które Pan wcześniej wziął Sobie, i dziewice, które w swoim dziewictwie przeszły przez most śmierci do Raju. Na swoim szóstym poziomie, na poziomie czystości spotkasz ich wszystkich i razem z nimi będziesz się delectował kontemplowaniem oblicza Bożego.

POZIOM SIÓDMY

Błogosławieni, którzy doprowadzają do pokoju, albowiem nazwani będą synami Bożymi.

Czystość serca to podstawa pojednania, ciszy i spokoju. Na tym fundamencie budowany jest poziom pokoju - siódmy poziom rajskej piramidy, która wznosi się ku

św. Gerasim z lwem, polichromia z kaplicy Zamku w Lublinie (XV w.)



niebiosom. Nie może być spokojne serce, które napętnione jest kłamliwymi myślami, głupimi pragnieniami naszego przemijającego świata i szkaradnymi namiętnościami, albowiem wszystko to doprowadza do wzburzenia wód i wywołuje mroczne burze na przestworzach ziemskiego, ludzkiego morza.

Na wyżynach oczyszcza się nawet mętna, stojąca w kałużach woda. Wznies i ty, człowiecze, swoje serce ku górze, a niebiosą je oczyszcza. W twoim czystym sercu zamieszka spójność, a w spokojnym zwierciadle twojej duszy będzie się przeglądać Pan.

Zgoda i spójność to duchowa słodycz. Podobnie i czystość serc również jest duchową pociechą. Kto ma w sobie spójność, ten odczuwa ogromną słodycz wewnątrz swojej duszy. I tej rozkoszy nikt mu odebrać nie może.

Kto ma spójność w duszy, ten ma Chrystusa, albowiem powiedziane jest, że *On jest naszym pokojem* (Ef 2,14).

Kto trzyma się Króla pokoju, ten na pewno zdobędzie spójność w duszy, albowiem Chrystus został nazwany *Królem pokoju* (Iz 9,6).

Kto w czasie burzy przybije do brzegu Dawcy pokoju, ten otrzyma spójność i przestanie się bać, przecież Chrystus jest Dawcą pokoju, albowiem powiedział On: *Pokój wam zostawiam, pokój Mój daję wam* (J 14,27).

Kto mówi, że ma w sobie Chrystusa, tym samym twierdzi, że ma spójność w swojej duszy.

Tylko z Chrystusem uda się nam uzyskać spójność w duszy, a bez Niego nigdy tego nie osiągniemy. Apostoł Paweł wiele mówi o pogodzeniu z Panem. Jednakże to pogodzenie oznacza nie - układ między naszą wolą

i wolą Bożą, ale pełne i radosne podporządkowanie naszej woli - woli Bożej. Apostoł Paweł mówi również o pojednaniu z innymi ludźmi.

To pogodzenie oznacza harmonię między naszą wolą i wolą innych ludzi. Ludzie starali się dojść do porozumienia między sobą przez tysiące lat, ale się nie pogodzili. Dlatego apostoł Paweł twierdzi, że osiągnąć zgodę między ludźmi można tylko dzięki powszechnemu uznaniu woli Bożej.

„Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”. Kto czuje w sobie Boży pokój, ten nań reaguje i promienieje nim wokół siebie, a przy tym, czyni to bez szczególnych wysiłków, zupełnie łatwo, z lekkością oddychania. Stąd *czynić pokój* oznacza przyjmować go i oddawać. Przyjmować pokój od Pana i przekazywać go innym ludziom (i zwierzętom) wokół siebie. Tak, zwierzętom także! Przypomnijcie sobie: święci ludzie żyli w zgodzie nawet z dzikimi zwierzętami i głaskali je jak pokorne jagnięta. Wynika stąd, iż czynić pokój oznacza nieść pokój także zwierzętom i w ogóle całej otaczającej nas przyrodzie, albowiem przyrodzie nic tak nie przeszkadza jak grzeszny niepokój człowieka. To nie natura przynosi pokój ludziom, ale wręcz przeciwnie, to ludzie dają pokój przyrodzie. Gdy tylko między ludźmi nastaje pokój, wówczas natura rozkoszuje się spokojem.

Czyniący pokój zostanie nazwany synem Bożym. Zostanie on nazwany tym samym imieniem, którym nazywany jest z pokolenia na pokolenie Chrystus. W imię Ojca Niebieskiego wzywa on do braterstwa ludzi, a w imię miłości do Boga przyzywa do miłości braterskiej. Aby wnieść spójność w stosunki międzyludzkie, przypomina im o ich królewskim pochodzeniu i wznosi ich na wyższy poziom pokrewieństwa. I dopiero na tym wyższym poziomie można osiągnąć prawdziwy pokój - pokój niewzruszony. Pokój cywilny nie jest trwały, pewny jest tylko pokój braterski. Nie współobywatele, a jedynie bracia mogą przyjąć i mieć ten Boski pokój, pokój prawdziwy. Czyniący pokój nieodzownie głosi wielkie i bliskie pokrewieństwo Bożej rodziny, jest on głosicielem niebiańskiego ojcostwa i braterstwa ludzi. „Wy jesteście braćmi, ponieważ macie jednego Ojca na niebiosach!”. To jego niezbity argument na rzecz pokoju, którego nikt rozsądny nie może zanegować. To najbardziej podniosły i dający natchnienie argument na rzecz osiągnięcia pokoju między ludźmi. Z tego powodu czyniący pokój nieustannie zwraca się do zasmuconego Boga z modlitwą: „Wybacz im, Panie, bo, nie wiedzą co czynią: wybacza im, to są Twoje dzieci, a Ty jesteś ich Ojcem!”, a Ojciec słucha Syna – czyniącego pokój i przez Niego daje ludziom Swego Świętego Ducha, który przynosi niebiański dar pokoju rozczłuszczonym ludziom. A pokój to zdrowie.

Tak działalnością pokojową budowany jest siódmy poziom rajskej piramidy. Ten poziom zbudowany jest jakby z czystego złota i szlachetnie błyszczy w ciszy. Święty Mikołaj Serbski, *Objaśnienie błogosławieństw. Dziewięć poziomów piramidy rajy*, Bratczyk, 2011

Jordania, ziemia biblijna

Ze szczytów w środkowej części kraju i z gór na północy można spojrzeć na Jerozolimę. To bardzo blisko. Ale także tu, w Jordani, znajdziemy wiele miejsc, bezpośrednio związanych z życiem naszego Zbawiciela, ze scenami opisanymi w Ewangeliach, a także w Starym Testamencie.

Tekst: Helena Imszenik, Dorota Maj

Betania

To ze wschodniej strony Jordanu Chrystus schodzi do Jana Chrzciciela i przyjmuje chrzest. W odległości 9 kilometrów na północ od Morza Martwego znajduje się Betania za Jordanem, miejscowość powstała na pamiątkę chrztu Pańskiego (Mt.3.13-17). Współczesną arabską nazwę miejscowości – Al Mahtas tłumaczy się jako... miejsce chrztu. Miejsce to, wymieniane w źródłach biblijnych i bizantyjskich oraz w średniowiecznych tekstach, znajduje się między górą Tel-el Kharrar, czyli górą św. Eliasza (po arabsku Tel Mar-Elas), a współczesnym kompleksem cerkwi Św. Jana Chrzciciela na wschodnim brzegu Jordanu. Jezus Chrystus rozpoczął swoją posługę właśnie w Betanii, chociaż o boskości Jezusa Chrystusa wiadano już wcześniej. W ciągu tylko trzech dni, gdy Chrystus przebywał w Betanii, miało miejsce kilka niezwykłych wydarzeń: tu modlił się do Boga Ojca, tu został ochrzczony i to tu Bóg dał ludziom dowód na to, że oto pojawił się Jego Umiłowany Syn, Mesjasz. Tu też Jezus powołał swoich pierwszych uczniów: Szymona, Piotra, Andrzeja, Filipa i Nataniela. Betania znajduje się na szlaku wczesnochrześcijańskich pielgrzymek, który prowadził od Jerozolimy przez rzekę Jordan na górę Nebo.



Miejsce Chrztu Pańskiego w Jordani. Pielgrzymi zanurzają się w świętej rzece trzykrotnie, odnawiając swój chrzest.



Konstrukcje Baptysterium z pierwszych wieków zasilane wodą z odnogi Jordanu.



Jeden z trzech basenów chrzcielnych z III wieku, na Wzgórzu św. Eliasza.



Źródło Mojżesza od tysiącleci bije czystą wodą i przyciąga uwagę miejscowych, pielgrzymów i turystów.

Góra św. Eliasza i Baptysteria

Według podań biblijnych uważa się, że prorok Eliasze ze wzgórza Tel-el Kharrar wznosił się do nieba na ognistym rydwanie, pozostawiając swój płaszcz Elizeuszowi. Miejsce nazwane zostało Wzgórzem

Eliasza i jest identyfikowane w bizantyjskich i średniowiecznych tekstach z „Betanią po drugiej stronie Jordanu”, gdzie Jan Chrzciciel udzielał chrztu. Miejsce uchodziło za święte już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Na wzniesieniu i w jego otoczeniu odnaleziono ruiny wielu wczesnochrześcijańskich budowli. Odkryto 11 bizantyjskich kościołów (w tym ruiny jednego z największych w Jordanii!), baptysteria oraz groty zamieszkiwane przez eremitów, a potem mnichów. Budzą wyobraźnię kamienne baseny, w których jednorazowo mogło przyjąć chrzest nawet 100 osób, a odnaleziono ich tu aż pięć! Jak wielka musiała być

Madaba

Dawna siedziba biskupstwa w czasach chrześcijańskich okresu bizantyjskiego nazywana jest miastem mozaiki, a w okresie od IV do VI w. stanowiła kwitnące centrum życia duchowego. W Madabie powstawały w tym okresie wspaniałe dzieła mozaiki podłogowej, w sporej części zachowane do naszych czasów (szczególnie piękne są pozostałości w Cerkwi Przenajświętszej Bogurodzicy). To dzięki nim można obecnie odtworzyć architekturę najstarszych jordańskich chrześcijańskich świątyń. Obecnie miasto zamieszkiwane jest prawie w całości przez muzułmanów, jednak funkcjonuje tu



Tysiącletnie drzewa oliwne na górze Nebo nadal są obsypane młodymi listkami.



Widok ze szczytu góry Nebo na Ziemię Obiecaną. Mojżesz zobaczył ją, ale do niej nie dotarł.

wiara tych ludzi, którzy tak licznie przybywali nad Jordan, aby poświadczyć chrztem przynależność do chrześcijaństwa.

Góra Nebo

W pobliżu góry Nebo, Mojżesz zarządził swój ostatni postój w trakcie wędrówki z Egiptu do Ziemi Świętej. Skąd wiemy, w którym miejscu? Bo w dolinie, do naszych czasów przetrwała nazwa źródła wody jako Ajun-Musa (Źródło Mojżesza). Właściwie zawsze są przy niej miejscowi i pielgrzymi, by obmyć twarz. Z owiewanej wiatrem ze wszystkich stron wyniosłej Góry Nebo wznoszącej się nad Morzem Martwym, doliną Jordanu, Jerychonem i Wzgórzami Jerozolimskimi Mojżesz zobaczył Ziemię Świętą – Kanaan, na której nigdy jednak nie stanęła jego noga. Obecnie nie trzeba mozolnie wspinać się na szczyt, można wygodnie wjechać. Na miejscu, skąd Mojżesz spoglądał na Ziemię Obiecaną stoi obecnie kościół rzymskokatolicki, posadowiony na ruinach bizantyjskiej bazyliki, o czym świadczą zachowane mozaiki z greckimi inskrypcjami, wyeksponowane w małym muzeum.



Cerkiew św. Jerzego w Madabie ze słynną mozaiką przedstawiającą Jerozolimę i jej okolicę (obecnie w remoncie).



Od lewej: Mozaika w kościele w Petrze. Widać wyraźnie ikonę św. Mądrości Bożej, której twarz zniszczono celowo. Basen do chrztu w kształcie krzyża.

prawosławna cerkiew Patriarchatu Jerozolimskiego z słynnym arcydziełem mozaikowym, mapą Jerozolimy i Ziemi Świętej z VI w n.e., która zachowała się na podłodze cerkwi św. Jerzego. W całym mieście odnaleźć można fragmenty charakterystycznych dróg rzymskich, a zbudowane przez Rzymian systemy gromadzenia wód deszczowych są nadal sprawne i służą mieszkańcom.

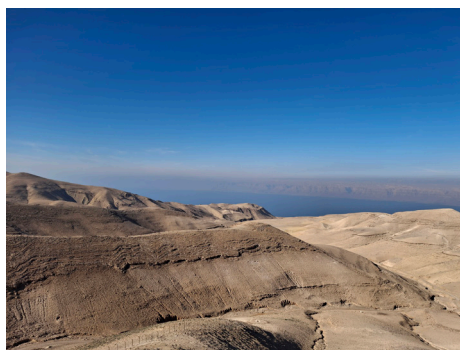
Petra

To nie mozaiki podłogowe zachowane w cerkwi w kamiennym mieście Nabataeńczyków przyciągają do Petry turystów, jednak warto je zobaczyć, zbaczając nieco z głównego szlaku zwiedzania (jest ono oznaczone na turystycznych mapkach). W centrum nie-

zwykłego miasta pochodzącego z III wieku przed naszą erą, odkryto kościół bizantyjski z potrójną apsydą. Na uwagę zasługuje jego dobrze zachowana mozaikowa posadzka oraz wyszukane zdobienia, które świadczą o rozkwicie chrześcijaństwa w Petrze w V i VI wieku. W kościele archeolodzy odnaleźli w 1993 roku ok. 140 zwojów papirusów datowanych od 537 – do 594 r.n.e., między innymi opisujących dzieje Petry, napisanych bizantyjską greką. Treść papirusów dotyczy życia społecznego i gospodarczego miasta, a głównymi ich bohaterem jest Theodoros syn Abodianosa, który był diakonem, a później archidiaconem w kościele w Petrze, oraz jego rodzina. Świątynia została zniszczona w wyniku trzęsienia ziemi w VI wieku. Warto wspomnieć, że w styczniu 2024 roku w ruinach cerkwi w Petrze była służona po raz pierwszy od 1500 lat(!) Św. Liturgia. Celebrował ją arcybiskup Krzysztof z Patriarchatu Jerozolimskiego.



Tyle pozostało z potężnej twierdzy z częścią pałacową, zbudowanej przez Heroda.



Widok ze wzgórza Mukawir. Ten krajobraz widział przed śmiercią Św. Jan Chrzciciel.



Wzgórze, gdzie, na szczycie, stał pałac Heroda.

Mukawir (Ma-Heron)

Kolejnym punktem na pielgrzymkowej mapie jest Mukawir (arab. Ma-Heron), gdzie wznosił się pałac – forteca Heroda Antypasa na wschodnim brzegu Morza Martwego, w odległości 45 kilometrów od Madaby. Dojechać tu można tzw. drogą królewską, która malowniczo wije się wśród wzgórz, łącząc ważniejsze starożytne miasta. Jest to najstarsza na świecie droga, która nadal jest użytkowana. Łączy północne biblijne tereny: Baszan, Galaad i Ammon z położonymi na południu krainami: Moab, Edom, Paran i Median. Drogą tą wędrował Abraham, chciał nią też przejść Mojżesz prowadząc swój lud z Egiptu, jednak król Edomu odrzucił jego prośbę (ks.Liczb. 20.17).

W podziemiach fortecy Heroda został uwięziony, a potem zamordowany Jan Chrzciciel, a droga, którą pielgrzymi pieszo pokonują na szczyt wzgórza, gdzie mieściła się

forteca-pałac, była też ostatnią drogą świętego. Widoki na bezkresną przestrzeń wokół, niewiele zmieniły się od tego czasu. Jest pustynnie, szumi wiatr, w oddali pobekują kozy. Nie ma miast ani zgietku. Góra Mukawir pojawiła się na mapie miejsc pielgrzymkowych zaledwie w 2000 roku. Roztacza się z niej widok na Morze Martwe, a przy dobrej widoczności i na Ziemię Świętą.

Dekapol (Dekapolis)

To nazwa unii handlowej dziesięciu (*deka* – 10 po grecku) miast hellenistycznych wzmiankowana w Ewangelii św. Mateusza (Mt 4,25) i Ewangelii św. Marka (Mk 5,20). Jezus Chrystus był w tych okolicach wielokrotnie: uzdrowił głuchoniemego (Mk.7.31-37), a nieopodal Gadary (współcześnie: Kursi) uzdrowił opętanego mieszkającego w grobowcach (Mt.8.28-34). Uwolniony od demonów, jak zaświadcza Nowy



Mozaiki przedstawiające miasta należące do Dekapolis. Obecnie w Parku Archeologicznym w Madabie.

Testament, rozgłaszał po całym Dekapolis historię swojego uzdrowienia, a w miejscu tego cudu wybudowano kościół, którego ruiny przetrwały do naszych czasów. To także tutaj, na wschodnim brzegu Chrystus rozmnaża chleb, by nakarmić rzesze słuchających go ludzi (Mk.8.1-10 i Mt.15.32-39).



Mozaiki w kościele z VII wieku w Umm ar-Rasas z motywami chrystologicznymi (winorośl, symbolami nieskończoności).

miasto – obóz, otoczone niegdyś murami i rozległa część za murami). Na północnym jego krańcu archeologowie w 1986 roku odkryli kompleks zabudowań kościelnych. Początkowo przypuszczano, że to obszerny monaster, jednak dalsze prace pozwoliły ustalić, że były to dwa kościoły dobudowane do siebie i połączone dziedzińcem. Wiemy więc, co mieszkańcy robili, gdy jedna świątynia nie mogła pomieścić rzesz wiernych. Oba kościoły mają dobrze zachowane posadzki mozaikowe z licznymi inskrypcjami w języku greckim. Niedawno za murami miasta odkryto bardzo dobrze zachowane pozostałości kościoła św. Stefana z piękną mozaiką podłogową przedstawiającą 27 starotestamentowych, biblijnych miast położonych na zachod-

Umm ar-Rasas

Starożytne miasto (na liście światowego dziedzictwa UNESCO), położone na płaskowyżu Transjordanii na południowy wschód od Madaby. Dzięki odkryciom archeologicznym (m.in. mozaikową inskrypcję z nazwą miasta) zostało zidentyfikowane jako biblijne Mefaat (Iz 13:15, 18; 21:34, 36, 37; 1Kn 6:77-79). Jego ruiny pozwalają zrozumieć rzeczywistość chrześcijan pierwszych wieków, dotrzeć do tego, co było dla nich ważne i co uważali za piękne.

Umm ar-Rasas jest rozległe, zajmuje powierzchnię ok. 4 hektarów (na kompleks miejski składa się

nim i wschodnim brzegu Jordanu. W odległości dwóch kilometrów na północ od Umm ar-Rasas zachowała się 14 metrowa wieża wczesnochrześcijańskiego pustelnika – słupnika, najwyższa w całej Jordanii. Nie posiada ani schodów, ani drzwi. Obecnie jej mieszkańcami są ptaki.

Jarash (Gerasa)



Główna ulica w Jarash, Cardo Maximus, prowadząca od bram miejskich na plac spotkań publicznych - Agorę.

Gerasa należała do Dekapolis, które wielokrotnie było odwiedzane przez Zbawiciela. Świetnie zachowane ruiny starożytnego miasta, które później stało się ważnym ośrodkiem chrześcijaństwa. Sama Gerasa nie jest wzmiankowana w Biblii, ale jest to rejon, gdzie zamieszkiwali gadareńczycy, którzy niechlubnie zapisali się w Nowym Testamencie, jako ci, którzy prosili Jezusa, by opuścił ich krainę, po cudzie wypędzenia legionu demonów z opętanego i ulokowaniu ich w stadzie świń. Sam obiekt archeologiczny nie jest gruzowiskiem kamieni, ale świetnie zachowanym miastem, z całą jego infrastrukturą, po którym poruszamy się starożytnymi drogami oglądając różne miejsca i budowle, niczym jego dawni mieszkańcy. Wzruszająca jest – na przykład – mała cerkiew ulokowana przy głównej drodze, a naprzeciwko niej mieszkanie diakona, który w niej służył. Rozpala wyobraźnię arena – hipodrom, który za czasów rzymskich zapewne był miejscem karni wielu chrześcijan, tak jak to miało miejsce wówczas w całym Cesarstwie. W mieście odkryto dotąd (prace archeologiczne nie zostały zakończone!) dziewięć kościołów z pierwszych wieków (V-VII w.). Widać przy tym wyraźnie, że przynajmniej początkowo wyznawcy Chrystusa zajmowali osobną część miasta, bo najwcześniejsze świątynię budowano w obrębie jednej dzielnicy, a późniejsze „rozsiane” są już po całym Jarash.

Jordania to kraj, w którym, mimo, że zamieszkiwany jest przez muzułmanów, panuje atmosfera tolerancji, a zabytki chrześcijańskie są pieczołowicie zabezpieczane i konserwowane. Pielgrzymi czują się tam swobodnie i bezpiecznie, choć, oczywiście, należy przestrzegać miejscowych norm zwyczajowych.

Fot. o. diakon Sławomir Ostapczuk, Wiola Bondaruk, Helena Imszenik, Dorota Maj, Elżbieta Weremiuk



Od dwudziestu sześciu lat pierwsza połowa marca jest czasem zmagania uczestników Olimpiady Prawosławnej Wiedzy Religijnej. Przyszli uczestnicy już od września zgłębiają teologię i historię prawosławia. Osoby chcące wziąć udział w rywalizacji wykazują się następnie zdobytą wiedzą na trzech etapach: szkolnym – pisząc pracę na jeden z wylosowanych tematów, okręgowym – rozwiązując test wiedzy, i ogólnopolskim – łączącym oba wcześniejsze elementy w teście pisemnym i ustnym.

W tym roku, 13-14 marca, w Białymstoku podczas finałowych zmagania w Olimpiadzie Prawosławnej Wiedzy Religijnej, tytuły laureatek i finalistki otrzymały nasze parafianki: Tatiana Cziao, Kira Zhuk i Agata Korszak, z którymi miałam przyjemność, porozmawiać o ich olimpijskiej przygodzie.

Co roku olimpijczycy przygotowując się do eliminacji studiują też zagadnienia skoncentrowane wokół tematu przewodniego. W tym roku brzmiał on: *Wielki Post jako czas odrodzenia duchowego*. Nasze olimpijki zgodnie przyznają, że zachęcił on je swoją praktycznością. Pozwolił też poznać naukę ojców pustyni, wielkopostne tradycje i historię ich kształtowania się, treść tekstów liturgicznych i biblijnych oraz stojące za nimi konteksty. Przygotowania do Olimpiady stały się szansą na lepsze zrozumienie okresu Wielkiego Postu, czasu tak istotnego w życiu człowieka. Dziewczyny zgadzają się, że zdobyta wiedza pozwala im teraz z większym zrozumieniem uczestniczyć w nabożeństwach. Kira zwróciła uwagę, że prócz lektury tekstów liturgicznych czy myśli Ojców Kościoła, udział w nabożeństwach wielkopostnych był

Oczami Olimpijek, czyli o Olimpiadzie Prawosławnej Wiedzy Religijnej

kluczowym elementem ich olimpijskich przygotowań. W ten sposób mogły na bieżąco analizować tekst hymnografii. Tatiana dodaje, że bez zaangażowania duchowego i aktywnego udziału w życiu liturgicznym ciężko byłoby jej wyobrazić sobie naukę do Olimpiady.

Zapytane o to, jak wyglądały ich przygotowania, dziewczyny opowiadają, że w pierwszej kolejności była to praca własna. Wspominają także o pomocy o. Dawida. Olimpijki rozwijały posiadaną już wiedzę korzystając z materiałów dostępnych w Internecie, książek, wykładów duchownych, teologów i kazań. Ważną rolę odegrała wzajemna współpraca i dzielenie się zdobytą wcześniej wiedzą. Najbardziej wymagająca okazała się być dla nich hymnografia, tak obfita w nawiązania biblijne, pełna symboliki i metafor. Olimpijki musiały poświęcić wiele czasu na interpretację i analizę tekstów liturgicznych, by dostrzec powiązania między Starym a Nowym Testamentem czy zauważyć szczegóły, których na pierwszy rzut oka nie widać. Choć hymnografia spędzała sen z powiek, dziewczyny przyznały, że to ona właśnie była najciekawszym aspektem przygotowań. Studiowanie treści tekstów liturgicznych otworzyło im oczy na głębsze zrozumienie znaczenia słów wypowiedzianych podczas nabożeństw, których wcześniej nie dostrzegaly czy nie były świadome.

Pomimo włożonego wysiłku Tatiana, Kira i Agata nie wspominają Olimpiady Prawosławnej Wiedzy Religijnej jako czasu żmudnego czytania tekstów Ojców Kościoła, słuchania wykładów duchownych, analizy hymnografii czy Pisma Świętego. Każda z dziewczyn zapytana o swoje najlepsze wspomnienie z Olimpiady wskazała dni finału. Pomimo towarzyszącego im stresu, nie zabrakło wówczas ciepła i wszechobecnego wsparcia. Nawet ostatni wieczór olimpijskich zmagania nie był czasem rywalizacji. Odbływały się wtedy wspólne powtórki, był to moment, kiedy finaliści chętnie dzielili się między sobą zasłyszonymi ciekawostkami czy wzajemnie przepytawali się. Dziewczyny dodają, że znajomości zawarte w trakcie eliminacji pozostaną z nimi na dłużej. Prócz tych nowych, Olimpiada była także czasem umocnienia się już tych istniejących. Podczas przygotowań dziewczyny wymieniały się notatkami, spostrzeżeniami, dzieliły zdobytymi materiał i opracowywały go, by móc wspólnie zgłębiać wiedzę.

Poproszone na końcu naszej rozmowy o radę dla osób zastanawiających się nad udziałem w Olimpiadzie, dziewczyny odpowiadają:



Agata: Myślę, że naprawdę warto jest wziąć udział, bo taka Olimpiada uczy nas o naszej wierze, bardziej możemy się do niej zbliżyć i wiele rzeczy przydaje się w codziennym życiu cerkiewnym, a dodatkowo poznaje się w tej przygodzie fantastycznych ludzi.

Tatiana: Potrzeba intensywnej nauki, uczy samodyscypliny

Podstawowe informacje o Olimpiadzie Prawosławnej Wiedzy Religijnej

Olimpiada szkolna z zakresu wiedzy o religii prawosławnej. Organizatorem jej jest Katedra Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku. Funkcjonuje w oparciu o rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 29 stycznia 2002 r. w sprawie organizacji oraz sposobu przeprowadzania konkursów, turniejów i olimpiad. W olimpiadzie mogą brać udział uczniowie szkół ponadpodstawowych[2]. Olimpiada jest finansowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Celem olimpiady jest:

- poszerzanie wiedzy z zakresu religii prawosławnej,
- nauczanie i sprawdzenie zdolności uczestników w analizowaniu tekstów religijnych,
- sprawdzenie wiedzy uczestników w tematach historii, pieśni oraz symboliki prawosławia.

Olimpiada ma 3 etapy :

- etap szkolny – odbywa się w kilku miejscach w Polsce w tym samym czasie; uczestnicy piszą prace na jeden z trzech zaproponowanych tematów,
- etap okręgowy – przeprowadzony w formie testu pisemnego,
- etap centralny – odbywa się w Centrum Kultury Prawosławnej w Białymstoku; etap składa się z dwóch części: pisemnego testu i ustnej wypowiedzi.

(Informacje na podst. Wikipedii, stan z 28 kwietnia 2025)



i organizacji. Olimpiada zbliża do ludzi – pozwala lepiej poznać tych już wcześniej znanych, poznać kogoś z drugiego końca Polski lub nawet kogoś z tego samego miasta, ale przede wszystkim zdobyta wiedza pomaga nam zbliżyć się do Boga i coraz głębiej poznawać naszą wiarę.

Kira: Ta olimpiada to coś więcej niż tylko test wiedzy. To trochę jak podróż – zaczynasz z ciekawości, a kończysz z głębszym zrozumieniem siebie, swojej wiary i tego, co naprawdę ważne. Dla mnie to była okazja, aby zatrzymać się i naprawdę poznać świętych – stali się bliscy, trochę jak przyjaciele. Bardzo mi pomogli w osiągnięciu laureata! Jeśli macie choć trochę chęci – spróbujcie, naprawdę warto.

W naszej rozmowie wybrzmiało jednak coś innego niż trudy zmagania czy chęć wygranej. Choć wspólnie przyznają, że przygotowania wymagają ogromnego zaangażowania, to Olimpiada Prawosławnej Wiedzy Religijnej jest czymś więcej niż egzaminem w „trzech aktach”, którego finał stanowi rozmowa z komisją. To okazja do zgłębienia prawosławia, tak bliskiego ich sercom i elementarnego codziennemu życiu, a przy tym szansa na poznanie tekstów liturgicznych i lepsze ich zrozumienie, uporządkowanie wiedzy o strukturze nabożeństw i Piśmie Świętym. Przede wszystkim jednak, to osobista droga z Bogiem.

Tatianie, Kirze i Agacie serdecznie dziękuję za rozmowę, raz jeszcze gratuluję sukcesu i życzę dociekliwości i nieustającego pragnienia poznawania prawosławia.

Tekst przygotowany w oparciu o rozmowę z Olimpijka-
mi – Maria Wysocka

Niedziela Triumfu Prawosławia w naszej parafii

Cerkiew prawosławna jest niebiańską skarbnicą prawdy, piękna i dobra. Wszystkie te rzeczywistości wzajemnie się przenikają i ukazują za pomocą ikony, która jest znakiem rozpoznawczym Ortodoksji. Gdy Cerkiew uporała się z herezją ikonoklazmu, w Cesarstwie Bizantyjskim ustalono święto upamiętniające zwycięstwo prawdowej wiary nad błędnymi naukami, co zbiorczo otrzymało nazwę Triumfu Ortodoksji. Ikona jest ucieleśnieniem teologii prawosławnej oraz codziennym uczestnikiem naszych modlitw, dlatego powinniśmy traktować ją z szacunkiem i czią, a także być wdzięczni Bogu, że ten element starożytnej tradycji chrześcijańskiej zachował się do dziś.

W naszej parafii w ów radosny dzień odsłuszone zostały 3 Boskie Liturgie św. Bazylego Wielkiego: o godz. 7.00, 8.30 oraz 10.00. Po drugiej i trzeciej Liturgii wokół świątyni odbyły się świąteczne procesje (*krestnyj chod*), podczas których dzieci, młodzież, dorośli trzymając w rękach ikony wyrażali swą prawosławną wiarę.

xrs

zdjęcia: Grzegorz Andrzejuk, Daniel Gryko, Maciej Król, Konstantyn Mizgier, Maria Wysocka





LEŚTOWICA

miesięcznik parafii św. Jana Klimaka

opieka: ojciec Adam Misijuk,

proboszcz Parafii

redakcja: ojciec Remigiusz Sosnowy, Helena Imszenik, Dorota Maj, Jan Malinowski, Jarosław Panasiuk, Łukasz Troc, Mateusz Waszczuk, Maria Wysocka

#KALENDARIUM

opr. M. W.

04.05.2025 o godz. 8.00 w TVP Kultura i TVP3 Białystok - Św. Liturgia z cerkwi w Trześciance;

06.05.2025 o godz. 6.30 w TVP 2 - „Śladami fryzyskiego misjonarza” - reportaż;

06.05.2025 święto Parafii Wojskowej św. Jerzego Zwycięzcy w Warszawie;

06.05.2025 o godz. 18.00 wykład dr Ewy Korpysz pt. „Mistyczne wizje El Greca” i wykład ks. dr Aleksandra Jacyniaka SJ - "Piękno relacji Boga z człowiekiem na podstawie Psalmu 8 (7)". Wykłady w ramach Akademii Ikony;

14.05.2025 święto Parafii św. Sofii Mądrości Bożej;

15.05.2025 o godz. 11.15 w TVP 2 - „Wspólny dom” - magazyn;

12-17.05.2025 44. Międzynarodowy Festiwal Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce (Sobór św. Trójcy);

21-25.05.2025 44. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej w Białymstoku (Filharmonia Podlaska);

23.05.2025 o godz. 18.00 wykład Igora Wieremiejuka, filozofa, absolwenta Policealnego Studium Ikonograficznego w Bielsku Podlaskim, pt. „Ikonografia Paruzji (Sądu Ostatecznego) w Pracowni Działań Twórczych - Droga Ikony, Warszawa, ul. Św. Szczepana 1;

23-25.05.2025 46 Paschalna Pielgrzymka Młodzieży Prawosławnej na św. Górę Grabarkę;

11.04-20.07.2025 - wystawa pt. „Droga do Jerozolimy”

Kancelaria parafii

i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00;

pt. od 9:00 – 13:00

tel.. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza:

tel. 511 996 312

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa

www.prawoslawie.pl www.cmentarz.pra-

woslawie.pl PKO BP 56 1020 1185 0000

4302 0109 8904



w Muzeum Narodowym w Warszawie. Próba ukazania fenomenu Jerozolimy jako miasta świętego trzech wielkich religii. Wielokulturowa przestrzeń wiedzy i dialogu, w której sztuka dawnych epok spotyka się z pracami artystów współczesnych. Wystawie towarzyszy wiele wydarzeń (www.mnw.art.pl);

16.04-03.08.2025 - wystawa pt. „Palestyna. Ziemia Święta w fotografii XIX i początku XX wieku”, w Muzeum Narodowym w Warszawie, Gabinet Fotografii;

25.05.2025 - o godz. 8.00 w TVP Kultura i TVP3 Białystok - św. Liturgia z Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino;

Polecamy:

- w niedzielę o godz. 17:30 w TVP 3 Białystok program „U Źródeł Wiary”; powtórki we wtorki o godz. 8.10 oraz 19.30;

- strony internetowe:

Polskie prawosławie w mediach, cerkiew.pl;

- radio internetowe:

z Białegostoku – Radio Orthodoxia w godz. 16.00-21.00 (www.orthodoxia.pl) i z Lubina - Głos Wiary, w godz. 7.30 – 21.15 (www.gloswiary.online)

Dziękujemy za pomoc w przygotowaniu Kalendarium ojcu diakonowi dr Łukaszowi Leonkiewiczowi i Redakcji Audycji Ekumenicznych

Nabożeństwa w naszej parafii – maj 2025

19.05 Poniedziałek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
20.05 Wtorek	Żyrowickiej Ikony Matki Bożej. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
21.05 Środa	Zakończenie święta Pokowy Okresu Pięćdziesiątnicy. Apostoła i Ewangelisty Jana Teologa. Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
22.05 Czwartek	Przeniesienie relikwii św. Mikołaja Cudotwórcy z Miry Liczyńskiej do Bari. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰
23.05 Piątek	Apostoła Szymona Zeloty. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
24.05 Sobota	Św.św. równych apostołom Cyryla i Metodego. Święta Liturgia. Wspomnienie bdenie.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
25.05 Niedziela	Niedziela VI po Wielkanocy. O Śiepcu. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
26.05 Poniedziałek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
27.05 Wtorek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
28.05 Środa	Zakończenie święta Paschy. Święta Liturgia. Wigilia święta Wniebowstąpienia Pańskiego. Wspomnienie bdenie.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
29.05 Czwartek	Święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰
30.05 Piątek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
31.05 Sobota	Święta Liturgia. Wspomnienie bdenie. Akatyst ku czci Św. św. męczenników Chełmskich i Podlaskich. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰ godz. 23 ⁰⁰ godz. 00 ⁰⁰
01.06 Niedziela	Niedziela VII po Wielkanocy. Św. św. Ojców I Soboru Powszechnego. Św.św. Męczenników Chełmskich i Podlaskich. Małe poświęcenie wody. Święta Liturgia.	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰

01.05 Czwartek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
02.05 Piątek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
03.05 Sobota	Męcz. Gabriela Zabłudowskiego. Święta Liturgia. Wspomnienie bdenie.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
04.05 Niedziela	Niedziela III po Wielkanocy. Św. św. Niewiast Niosących Wonności. Św. św. Józefa z Arymatei i Nikodema. Św. kapłana męcz. Bazylego (Martysza). Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
05.05 Poniedziałek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
06.05 Wtorek	Św. wielkiego męcz. Jerzego Zwycięzcy. Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
07.05 Środa	Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów parafii. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
08.05 Czwartek	Apostoła i Ewangelisty Marka Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
09.05 Piątek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
10.05 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wspomnienie bdenie.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
11.05 Niedziela	Niedziela IV po Wielkanocy. O Paralityku. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰
12.05 Poniedziałek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
13.05 Wtorek	Ap. Jakuba Zebedeusza Święta Liturgia.	godz. 9 ⁰⁰
14.05 Środa	Połowa Okresu Pięćdziesiątnicy. Poświęcenie wody. Święta Liturgia. Akatyst za dusze zmarłych	godz. 8 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
15.05 Czwartek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
16.05 Piątek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰
17.05 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wspomnienie bdenie.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
18.05 Niedziela	Niedziela V po Wielkanocy. O Samarytance. Święta Liturgia.	godz. 7 ⁰⁰ godz. 8 ³⁰ godz. 10 ⁰⁰